od 6go Stycznia do 16 Września r. b. komplet

Nr. 228. Kraków, Niedziela dnia 6 Stycznia 1889 r. Rok

Kurjer wychodzi co Niedziela

Prenumerata wynosi:
w Krakowie:

Rocznie złr. 5 | Kwartalnie 1·25
Półrocznie 2·50 | Miesięcznie 50

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . . . 5·60 złr
Półrocznie . . . . . . 2·80 „
Kwartalnie . . . . . 1·40 „
Miesięcznie . . . . . 55 „
W Niemczech kwartalnie 1 m. 60 f.

Cena pojedyńczego Numeru 10 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya
ul. Szewska l. 10. parter.
wejście do administracyi z ulicy Jagiellońskiej.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

OD ADMINISTRACYI.

Nadsyłający roczną i półroczną prenumeratę wprost do Administracyi otrzymają b e z p ł a t n i e kalendarz na r. 1889 „Ananas.“

Nowoprzybywający prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującego się utworu Sienkiewicza: „Z pamiętników malarza.“

Obecna doba.

Rok poprzedni, równie jak i każdy z dwudziestu poprzednich, uwydatnił w życiu naszego społeczeństwa jego zwrot — ku materyalizmowi praktycznemu. Do pewnego stopnia zwrot ten był oddawna przez prasę wywoływanym i zalecanym, a w potrzebach ogółu i jego interesach miał swoje poważne uzasadnienie. Z lekkomyślności przeszłej, czy też z ideologii, goniącej ciągle nieuchwytne mary, wzniesionej po nad ziemię i jej rzeczywiste stosunki, wyciągnięto wniosek, że powinniśmy spraktycznieć, rozwijać dobrobyt materyalny, mnożyć swoje zasoby, kształcić w sobie zmysł gospodarczy — a „poezyę“ odłożyć do innej pory. Wszystkie wszakże rozumowania, chociażby najwymowniej poparte przebytemi doświadczeniami, nie osiągnęłyby tego skutku, gdyby im w pomoc nie przyszło samo życie. Czy obecny nasz materyalizm zechce ktoś poczytywać za swoją zasługę, czy za cudzą winę, nie ulega wątpliwości, że zaledwie w drobniutkiej cząstce jest on tworem publicystycznych teoryj, głównie zaś konsekwencyą logiki życiowej. Przed laty 20 lub 30 uczuwaliśmy rozmaite niedostatki, ale nie uczuwaliśmy ogólnej biedy — warunki ekonomiczne były znośne. Syci tedy i okryci zatapialiśmy się w snach mniej lub więcej fantastycznych, w marzeniach mniej lub więcej trzeźwych.

Od tego czasu poziom dobrobytu społecznego znacznie się obniżył i koszta życia wzrosły. Dawniej mieliśmy co najwyżej głodnego chłopa, dziś mamy głodnych robotników, oficyalistów prywatnych, urzędników, ziemian, kupców itd. Czy jest jakakolwiek klasa ludzi, ubezpieczona od rujnujących wstrząśnień, od niepewnego jutra? Czy po wszystkich warstwach społecznych nie przebiegają dreszcze obaw materyalnych? Czy nam dziś nie wydaje się legendowym obraz pańszczyźnianego obywatela, który drwił sobie nawet z nieurodzaju, lub poważnego kupca, który zamykał długie szeregi lat jednakowym i pomyślnym bilansem? Gdzie się podziały wszystkie monopole przemysłu i handlu! Przebyliśmy całą drabinę zmian, szczebel po szczeblu, więc nie odczuwamy różnicy; ale dość cofnąć się myślą wstecz, dość przypomnieć sobie bardzo niedawny stan kraju, ażeby ocenić rozmiar odskoku, czy postępu. Niewątpliwie postęp ten poprawił w wielu gałęziach nasze stosunki społeczne, rozwinął nasze życie, podniósł produkcyę i oświatę, ale sumę ogólnego szczęścia zmniejszył i skierował dążenia przeważnie w stronę zabiegów praktycznych. Chwilowy wzlot umysłowości przed kilkunastu laty dokonał się na mocnym gruncie ekonomicznym: rozprawiano wiele i gorąco o teoryach filozoficznych, przyrodniczych i estetycznych, bo mara biedy nie stawała ciągle przed oczami. Dziś u góry społeczeństwa panują sprawy społeczne, w jego środku i na dole pogoń za zyskiem. Począwszy od zamożnych ziemian i kupców, a skończywszy na bogatych lichwiarzach i przemysłowcach, ciągnie się łańcuch mniej lub więcej godziwych usiłowań zdobycia pieniędzy. Hasło niedostatku wywołało popłoch, a popłoch zrodził namiętne, zajadłe wyścigi za groszem. Ziemianin, zagrożony upadkiem cen zboża, myśli o ocaleniu jakimkolwiek sposobem swej renty gruntowej w dawnym stopniu; kupiec, zagrożony sumiennem i niesumiennem współzawodnictwem, stara się jak najbardziej wyzyskać publiczność; przemysłowiec, zagrożony zastojem, wyciska z pracy możliwe korzyści; urzędnik, zagrożony brakiem w zaspakajaniu najkonieczniejszych potrzeb, dopełnia swą pensyę prawnemi i nieprawnemi spekulacyami; literat, rozciąga wiersze swych artykułów itd. Że popęd ten łatwo przekracza granicę wymagań słusznych i wchodzi w sferę pożądań zdrożnych, w sferę chciwości i nienasyconego zbytku — to jest bardzo naturalnem. Jeden pomnaża swe środki dla nakarmienia dzieci, drugi — dla opłacenia kosztownych zabaw. A wszakże nie idzie, kto i jak użytkuje z pieniędzy, ale o to, że cały prawie ogół rzucił się w kierunku materyalistycznym, że rachubami praktycznemi zapchał swoją głowę, serce, a często i sumienie. Gdyby myśli na czołach ludzkich odciskały swe piętna, widzielibyśmy na nich głównie jedno-, pięcio-, lub stuguldenówki.

Nie jest to, jak rzekliśmy, chwilowe zboczenie, ani plon publicystycznego posiewu, ale naturalny wynik stosunków życiowych, które zwróciły nas na drogę praktyczną. Przyznać trzeba, że zwrot taki ma swoje strony dodatnie o tyle, o ile zbyt długo grzeszyliśmy zaniedbaniem gospodarczem i o ile wszelki dobrobyt daje siłę. I pomimo nawet wielu zwyrodnień organizmu społecznego, pomimo nadużyć, nieprawości, krzywd i gwałtów, które gęsto wplatają się w osnowę ekonomicznego rozwoju naszej doby, nie pragnęlibyśmy, ażeby on ustał, ażebyśmy powrócili do dawnych czasów. Niepodobna wszakże zamykać oczu na ujemne strony zmateryalizowania się, tem silniejszego, że, jak każdy zwrot świeży, pochłania całą energję i uwagę społeczeństwa. Pieniądze wynalazł rozum a nie sumienie, i dlatego są one zwykle w ostrej z niem niezgodzie. Trudno nie dostrzedz, że równomiernie z gonitwą za zyskiem opada u nas poziom moralności, stajemy się praktyczniejsi i w... etyce. Wiele przyczyn składało swe wpływy na pomnożenie u nas w ostatnich czasach liczby przestępców, ale nie pozostała obojętną i ta, która tkwi w zaznaczonem powyżej dążeniu.

Ze szkodami moralnemi łączą się umysłowe. Konsumcya drukowanego papieru w ciągu ostatnich lat kilkunastu bezsprzecznie wzrosła, ale czy nastrój duchowy nie zniżył się, czy zamiłowanie do nauki, do badań teoretycznych, do myśli głębszych, do uczuć wyżej wzbijających się nie osłabło? Kto te badania, te myśli, te uczucia z siebie wydobywał lub cudze w społeczeństwie rozlewał, ten widzi wyraźną a niepomyślną zmianę. Materyalizm praktyczny zobojętnił nas na wiedzę, sztukę, nie odciął tylko od teatru, który ma tę właściwość, że może być zarówno źródłem próżniaczej rozrywki, jak i lepszych uniesień. Nauka, która nie tak dawno jeszcze otwierała sobie wstęp szeroki poszła na łaskawy chleb towarzystw dobroczynnych i dobrodziejów.

Spytajcie księgarzy, ile egzemplarzy rozchodzi się dzieł historycznych, przyrodniczych, filozoficznych, prawnych? Tylko powieść posiada urok dawno pozyskany; inne gałęzie literatury schną w skwarze praktycznym, który rozpalił wszystkich.

Siła wymagań życia jest potężniejszą od najrozumniejszych dowodzeń teoryi. O ile wszakże słowo publiczne na kierunek dążeń ogólnych oddziałać może, powinno spełniać swój obowiązek. A obowiązek ten dla prasy, dla wszelkich regulatorów opinii kreśli się jasno: nie paraliżując rozwoju ekonomicznego, należy równoważyć go moralnym i umysłowym, ażebyśmy nie zdziczeli, ażebyśmy nie rozmnażali się w społeczeństwo bogatych samolubów i głupców. Zasoby materyalne są nam potrzebne, ale niech w nich nie zużywa się cała nasza energja, niech w nich nie toną wszystkie nasze zamiary. Długo jeszcze, bardzo długo żyjący i umierający polak będzie musiał wołać, jak Goethe na śmiertelnem łożu: „światła, więcej światła!“

ZIEMIE POLSKIE.

Z zaboru rosyjskiego. Petersburska „Agencja Północna“ rozesłała następującą depeszę: „Nowosti“ potwierdzają, że ma być mianowanym poseł [illegible]yjski przy Watykanie. O nominacyi nuncjusza w [illegible]burgu niemi mowy.“ — W Płocku odbyło się poświęcenie nowej cerkwi w gmachu gimnazyalnym. C[illegible]w została urządzoną z wielkiej dwupiętrowej sali, w której odbywały się ćwiczenia gimnastyczne i d[illegible] egzaminy, a inicyatywę ku temu podał były gubernator płocki Czerkasow. Na uroczystość poświęcenia zjechał kurator okręgu naukowego Apuchtin, wraz z protorejem Czechowiczem, ad hoc delegowanym. [illegible]w pomieścić może 500 osób. — W gub. suwalskiej [illegible] obcy poddani (przeważnie prusacy) otrzymali ro[illegible] aby dnia 1 (13) stycznia 1889 r. ustąpili z adm[illegible]wanych lub dzierżawionych majątków, bez wzg[illegible] niewyekspirowanie kontraktów notarjalnych, w [illegible]wnym bowiem razie zostaną wydaleni porządkiem administracyjnym. — Dzienniki ryzkie donoszą, iż od d. 13 b. m. na wszystkich kolejach w prow. nadbaltyckich wprowadzony zostanie obowiązkowo język rosyjski, zamiast dotychczasowego niemieckiego. Zarządy kolei zwróciły się do władz z prożbą o odłożenie jeszcze na rok odnośnego przepisu, ale otrzymały odpowiedź odmowną. — „Ruskij Inwalid“ donosi, że nowe młyny wojskowe budować się będą w Warszawie, K[illegible]wnie, Winnicy i Berdyczowie, zaś wielka piekarnia w Modlinie. — Rekrutów z gub. warszawskiej częścią odesłano do gwardyi petersburskiej, częścią do [illegible]skiego okręgu wojennego. Z gub. radomskiej dwie [illegible]tye rekrutów po kilkuset ludzi wysłano: jedną do 39 dywizyi piechoty wraz z artylerją, konsystującej o[illegible] Karsu za Kaukazem, a drugą mniejszą, do linjowych i strzeleckich batalionów wschodnio-sybirskich [illegible] rekrutów z gub. radomskiej włączono do 9 i [illegible]zyi jazdy, w kijowskim okręgu, oraz d[illegible] konsystującej.

Z zab[illegible]uskiego. [illegible] datowanem z nie[illegible] [illegible] poło[illegible] przez kardy[illegible]iego, papież mianował ks. oficjała w[illegible]kowskiego, prałatem swoim domowym [illegible] tronu apostolskiego. Ks. oficjał Łukowski oprócz [illegible]ułu prałata, otrzymuje przez tę nominacyę prawo noszenia fioletów i rokiety „etiam intra curiam Romanam.“ — W Golubiu (P[illegible]ach Zachodnich) zawiązali polscy obywatele To[illegible] przemysłowców i aby władz nie drażnić (!) [illegible] stawy w języku niemieckim. W statutach [illegible] o mowie ojczystej, o tradycyi polskiej itp. tylko o „Humanitaet, Einigkeit i Geselligkeit“ między rzemieślnikami; tytuł również niemiecki brzmi: „Handwerk und Saenger Verein.“ Jest to pierw[illegible]padek, aby Towarzystwo polskie posługiwało [illegible] tytułem i statutami w języku niemieckim. — W P[illegible]aniu obchodzono 50-letni jubileusz pracy profesora szkoły realnej i malarza Marjana J a r o c z y ń s k i e g o. Życzeni[illegible] dali oprócz przyjaciół, kolegów, towarz[illegible] Moabitu, znajomych itd. komitet utwor[illegible] i wszystkie Stowarzyszenia przez [illegible] del[illegible]

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dobrze rozpoczyna się rok nowy. Mróz fantastycznemi płaskorzeźbami obrzuca okna i wystawy sklepowe; cesarze i króle zaręczają za cały rok pokoju; „Czas“ już dwóch poetów powołał tego roku do życia; „Ananas“ rozchodzi się co dnia setkami; nie było jeszcze żadnej zbrodni, nawet z miłości; naród pije jedynie gwoli rozgrzania się; cukier potaniał o centa, — jednem słowem nastaje era pokoju, świeżości powietrza, rozwoju poezji i humoru, umoralnienia mas i taniości. Najszlachetniejszą nowinę zatrzymałem na koniec: przyjechał do Krakowa balet, ten wyskok artystyczny cywilizacji, ta śmietanka dobrego smaku, ten nektar wzmacniający siły starców, ten pociąg pospieszny przenoszący nas w krainę piękna i ideału.

Balet drezdeński zasługuje na uwiecznienie w kronice Krakowa, dowiódł bowiem, że tylko trochę dobrych chęci, a dyrekcja naszego teatru może za kilka tygodni z własnym, narodowym wystąpić baletem. Primaballerinę łatwo się znajdzie między drugorzędnemi tancerkami baletu warszawskiego, resztę zaś ensemblu zebrać można w Krakowie. Ja sam podejmuję się w jednej wielkiej realności, takiej jak np. Szara kamienica, znaleźć pół tuzina kucharek i pokojówek, które gracją i wdziękiem dorównają tak zwanym drezdeńskim tancerkom, a będą miały za sobą wyższość form ciała, świeżości i szlachetnych rysów twarzy. A co za skarby można znaleść na naszych redutach, o których nawiasem mówiąc „Czas“ rozpisuje się w rubryce „ruch umysłowy.“ Bywałem na nich już wprawdzie bardzo dawno, jeszcze w epoce przedtulipanowej, ale o ile sięgam pamięcią, kostiumy i kształty, na nich napotykane, mogłyby stanowić wzór niedościgły dla goszczącego w murach naszych baletu.

Si parva magnis comparare licet, to mowa nowego namiestnika, wypowiedziana przy rozpoczęciu sesji sejmowej, może również służyć za wzór niedościgły dla naszych wielkich trans sanowych i cis-sanowych polityków. Frazesów i czułostek w niej mało, ale dużo jędrności, zrozumienia swego zadania; czuć, że przemawia człowiek, który chce czynić a nie gadać, który dobrze rozumie swe stanowisko względem rządu i kraju. Najwięcej przypadł mi do smaku ustęp o szkołach, zapowiada bowiem ich rozwój a więc wzrost oświaty, której tak bardzo potrzeba nietylko na wsi między ludem, ale i w mieście między dziennikarzami. Przed dwoma tygodniami miałem zaszczyt wykazać z okazji wynalezionej „Bitwy pod Olszynką,“ głęboką znajomość historyi, zakorzenioną między moimi konserwatywnymi i liberalnymi oberkolegami. Obecnie jestem w stanie dowieść, iż szanowni ci bracia po piórze nie grzeszą również znajomością logiki i rosyjskiego abecadła. W opisie obrazu Wojciecha Kossaka. „Jen. Tyszkiewicz dekorowany przez Napoleona na polu bitwy pod Smoleńskiem,“ oba nasze codzienne zródła wiadomości złego i dobrego, a za nimi lwowskie dziennikarskie niewiniątka, powtórzyły jednogłośnie, że przed Napoleonem grenadjerzy trzymają sztandar zdobyty z napisem: *Honneur et patrie.* Szczegół ten zadziwił mię mocno puszczałem bowiem, że zdobyte na moskalach chorągwie napisów z „honorem“ i „ojczyzną“ nosić nie mogą. A jeżeliby nawet wbrew prostej logice podobne napisy nosiły, to bądź cobądź honor moskiewski i ojczyzna moskiewska, moskiewskim językiem i pismem objawiłyby światu swe istnienie. Przykro więc mi było, że tak dzielny artysta jak p. Wojciech popełnił taką niedorzeczność na obrazie. Z uprzedzeniem pewnem udałem się na wystawę i — zobaczyłem sztandar moskiewski bez honoru i ojczyzny, z wyraźnym napisem moskiewskim. Pobiegłem zaraz do administracyi Kurjera z ogłoszeniem następującem: „Potrzebny jest natychmiast nauczyciel logiki i rossyjskiego abecadła dla kilku dorosłych chłopców. Wiadomość bliższa w redakcjach „Czasu i N. Reformy,“ — ale ponieważ ogłoszenia tego nie chciała mi administracja umieścić na kredyt, musiałem więc dobre chęci schować w pugilaresie mego serca.

Pugilares ten posiada obecnie summę około 3 miljonów złr., uzbieranych w dzień N. Roku. Każdy z moich najserdeczniejszych, a mam ich blisko trzydziestu, lokował w nim w akcjach życzeń przynajmniej 100.000 złr. Nie mając na razie co z tak wielką summą uczynić, przeznaczam ją całą dla towarzystwa upiększenia miasta, wymawiając sobie tylko roczną rentę w kwocie 1000 złr. Gdyby towarzystwo tej propozycyi nie przyjęło, obrócę całą sumę na stypendja dla zwarjowanych wielbicieli płci pięknej i dla mężatek kochających przyjaciół swego męża. Stypendyści i stypendystki otrzymywać będą pieniądze na po[illegible] do Graefenbergu, gdzie zimna woda w połączeniu z balsamem brzozowym [illegible] działa na ich ustrój nerwowy.

A propos miłości zaznaczyć mu[illegible] tny zbrodniczy zamach dokonany pod[illegible] Bożego Narodzenia, wywarł wiel[illegible] mieszkanki naszego grodu. [illegible] licyjsku skonstato[illegible] nem, iż od świ[illegible] dzisiejszy k[illegible] sem czy te[illegible] da bez n[illegible] mój, przy[illegible] twierdzi, [illegible] owo: a [illegible] żowanyc[illegible] pewna [illegible] ekon[illegible] mn[illegible] sąd [illegible] nie [illegible] upr[illegible] wz[illegible] d[illegible]

SPRAWY KRAJOWE.

Sejm, odroczony 19 października, zebrał się we czwartek 3 b. m. J. E. Marszałek w powitalnem przemówieniu zaznaczył, że z najwyższą radością w kraju naszym przyjętą została wiadomość o zaręczynach Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem i wniósł, aby reprezentacja kraju trzykrotnym okrzykiem na cześć Monarchy objawiła te uczucia i upoważniła Marszałka do ich przesłania we właściwej drodze. Następnie zabrał głos JE. Namiestnik hr. Badeni, i w dłuższem przemówieniu przedstawił Sejmowi, jak pojmuje stanowisko swoje i jak rządzić w kraju zamierza. Namiestnik oświadczył, że pragnie inicjatywę prawodawczą podzielić z Wydziałem krajowym i upraszał, aby Sejm udzielił mu w tem swego zaufania i poparcia. Uniwersytety i szkoły będą zawsze przedmiotem specjalnej opieki Namiestnika. W końcu zaś J. E. Namiestnik zaznaczył, że Rusini mogą być pewni równouprawnienia. Przed przejściem do porządku dziennego Marszałek poświęcił gorących kilka słów ś. p. Grocholskiemu, tudzież ś. p. Stef. Kaczale. — Ankieta propinacyjna, która zebrać się miała 28 grudnia została odroczona, z powodu, że nie nadeszła z Wiednia odpowiedź rządu na projekt Wydziału [illegible]owego w sprawie propinacyi. — Najwyższą sankcyę otrzymała uchwała Sejmu względem pobierania w r. 1889 na pokrycie niedoboru funduszu krajowego, dodatku w wysokości 35 ct. od każdego złr. ogólnej należytości podatków bezpośrednich, oraz uchwała względem pobierania w r. 1889 dodatku dla wschod[illegible] i zachodnio-galicyjskiego funduszu indemniz[illegible]o, w wysokości po 27 ct., a dla funduszu indem[illegible]yjnego, W. Ks. Krakowskiego w wysokości po 16 [illegible] od każdego złr. ogólnej należytości podatków [illegible]h. — Z d. 1 stycznia utworzoną została [illegible]endanta m. Lwowa w randze jenerał-ma[illegible] tudzież we Lwowie, Krakowie i Przemyślu posady majorów, jako szefów sztabu generalnego. — Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby z d. 1 stycznia zwierzchności gminne natychmiast donosiły starostwu o pojawieniu się choroby epidemicznej, jak: ospa, szkarlatyna, tyfus itp. a następnie z końcem każdego tygodnia przedkładały sprawozdania o dalszym przebiegu choroby i przedsięwziętych środkach zaradczych. — Między Połomicami i Niedarem utworzył się groźny zator; z powodu obawy o powódź wysłały tam władze komisję, która zarządzi środki prze[illegible]ia zatoru. — Deputacja Rady miejskiej w Kołomyi, z burmistrzem p. Asłanem na czele, wręczyła Drowi Smolce dyplom na honorowego obywatela Kołomyi, a to z okazyi 40-letniego jubileuszu prezydentury Izby poselskiej. — W Nisku, właścicielka tego miasteczka hr. Kesse[illegible]owa, zbudowała szpital na 12 łóżek i ponosić [illegible] koszta utrzymania i leczenia chorych. — Po[illegible] do Rady państwa z większych posiadłości okręgu [illegible]worów wybrany został jednogłośnie na 56 głosujących [illegible] D. Włodzimierz [illegible]wski.

KRONIKA.

Magistrat rozpoczął rokowania z ministeryum handlu względem połączenia telefonicznego między Wiedniem a Krakowem.

Telefony. W Krakowie zostanie zaprowadzona urzędowa sieć telefonów. Zgłoszenia osób życzących sobie przystąpić do abonamentu, przyjmuje główny urząd pocztowy lub Prezydyum magistratu. Abonament wynosi rocznie 50 [illegible] oprócz jednorazowej należytości za urządzenie a mian[illegible]wicie po 10 złr. od każdych 100 metrów odległości między gmachem pocztowym a pomieszkaniem abonenta.

Małżonka ministra finansów, pani Marja Dunajewska, w poniedziałek bież. tyg. zachorowała niebezpiecznie na [illegible] płucnej. Przebieg choroby jest groźny.

Zarząd [illegible]aru krajowego spisuje inwentarz pod kierunkiem pana Gajewskiego, urzędnika Magistratu.

Na odbytem wczoraj Walnem zgromadzeniu członków Kasyna powszechnego prezesem na r. b. 1889 obrano p. Kulikowskiego c. k. em. radcę, a wiceprezesem b. prezesa Kasyna p. Kroebla. Uchwalono zarazem podwyższyć wkładkę do 1 złr. 50 ct., którą członkowie płacić będą aż do chwili, gdy liczba członków wzrośnie do 300. Obecnie Kasyno liczy członków 215.

Ks. Stanisław Biegański, krakowianin, członek Zgromadzenia XX. Pijarów, został mianowany członkiem honorowym Akademii „Dante Alighieri" w Katanii, za pracę swą w języku włoskim o Dantem w Polsce. Pracę tę drukuje Akademia w VI. Tomie „Studjów nad Dantem.

Na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa strzeleckiego wniesiony będzie projekt wydzielenia i sprzedania jednej z parcel, będących własnością Towarzystwa. Dochód ztąd otrzymany ma być wcielony do funduszów, przeznaczonych na rozszerzenie działalności Towarzystwa.

Nowa posada. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajduje się wniosek komisyi sanitarnej tyczący się utworzenia pracowni chemicznej przy Magistracie krakowskim. Z bliższych szczegółów możemy podać, że w myśl projektu chemik miejski pobierać będzie 800 złr. pensyi, prócz tego połowę należytości za rozbiory chemiczne.

Z kolei Karola Ludwika. Z powodu uchwalenia 10.000 złr. wa. z funduszów kolei Karola Ludwika na kościoły w Galicyi na pamiątkę uczczenia czterdziestoletniego jubileuszu rządów Cesarza Franciszka Józefa, wpływają rozliczne podania o zapomogi na cele kościelne tak do jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu, jako też do Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Ponieważ kwota uchwalona złożoną została do dyspozycyi i rozdania na ręce Jego Ekscelencyi c. k. Namiestnika hr. Badeniego, przeto wszelkie prośby w tym względzie wprost do Prezydyum Namiestnictwa wnosić należy.

Z Magistratu. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi katastru, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie ulica Kanonicza, w dniach 10, 11, 12 stycznia 1889 r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie zapodać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Kopiec unii lubelskiej. Otrzymujemy następujące pismo: Ostatni rachunek z dochodów i wydatków na budowę kopca unii lubelskiej był ogłoszony po koniec 1887 r. Od 1-go stycznia po koniec 1888 r. wpłynęło: N. N. 100 zł., z puszek: u Dymeta 7 zł. 27 ct, u innych w mieście 5 zł. 45 st., na kopiec 7 zł. 87 ct., Karol Sklepiński 5 zł., Stachowski z Czarnej 2 zł., subwencja miasta Lwowa po potrąceniu na stępel do kwitu 497 zł. 50 ct., razem 625 zł. 9 ct., wydano na budowę od 1-go stycznia włącznie do 31 grudnia 1888 4759 zł. 48 ct., niedobór w 1888 r. 4134 zł. 39 ct. od początku budowy po koniec 1888 r. wydano 46.675 zł 56 ct., za ten sam czas zebrano 9.406 zł. 17 ct. Niedobór ogólny w kwocie 37.269 zł. 39 ct. pokryłem z własnych funduszów.

Lwów 1-go stycznia 1889.

Dr. Franciszek Smolka.

Na I-szą kadencyę sądu przysięgłych rozpoczynającą się dnia 4-go lutego 1889 r. zostali wylosowani:

Przysięgli główni: Henryk Schwarz, Bernhard Kritzler, Ferdynand Epstein, Stanisław Mikucki, Dr. Emanuel Rosenblatt, Henryk Gasiński, Edmund Mikeska, Dr. Bolesław Skórczewski, Kazimierz Walczakiewicz, hr. Józef Husarzewski, Michał Mazurski, Teodor Talowski, Dr. Walery Momidłowski, Dr. Stefan Eichhorn, Dr. Franciszek Piekosiński, Artur Stein, Adam Federowicz, Antoni Molicki, Dr. Izydor Jurowicz, Kazimierz Langie, Tomasz Oraczewski, hr. Antoni Wodzićki, Bronisław Krause, Dr. Stanisław Abłamowicz, Julian Starzewicz, Jacek Matusiński, Kazimierz Bartoszewicz, Floryan Leiter, Dr. Władysław Lisowski, Dr. Izydor Deiches, Jan Bajer, Antoni Koziański, Dr. Józef Szewczyk, Emil Preyer, Wincenty Krzyształowicz, Maryan Dydyński.

Przysięgli zastępcy: Karol Weigel, Gustaw Lazar, Józef Immerglück, Antoni Bąkowski, Izaak Stricker, Izrael Jakobsohn, Stanisław Krzyżanowski, Błażej Rajtar, Józef Zweig.

VI bezpłatny wykład popularny, urządzony staraniem krak. Tow. Oświaty ludowej odbędzie się dziś o 3. popołudniu w amfiteatrze nowodworskim (gimn. św. Anny). Wykład mieć będzie dr. Bolesław Lutostański p. t. „Woda zdrowa i trująca."

Repertuar teatru Krakowskiego. Dziś w niedziele przedstawienie popołudniowe: „Łapka na myszy" komedja w 1 akcie z francuskiego; „Majster i Czeladnik komedja w 2 aktach Korzeniowskiego, oraz występ baletu drezdeńskiego. Wieczorem: „Wesele landszturmisty, farsa w 5 aktach podług Chivot i Duru przez Jana Jakubowskiego, oraz występ pożegnalny baletu. W sali redutowej o godzinie 10 drugi bal maskowy. We wtorek, środę, czwartek i piątek: przedstawienie Magika Ben-Ali-Beya. W sobotę po raz pierwszy: „Amerykanka" komedja w 4 aktach z szwedzkiego Oskara Wijkandera.

Długowieczność. „Revue Scientifique" zamieściło wiadomość statystyczną o starcach stuletnich we Francyi, między innemi wspomina stuczteroletnią staruszkę, wdowę Józefinę Rostkowską z domu Mazurkiewicz, zamieszkałą w Aniche, departamencie Nord. Pani Rostkowska odznaczała się nadzwyczajną siłą i dziś jeszcze mimo podeszłego wieku, cieszy się dobrem zdrowiem i zupełną przytomnością umysłu. Pani R. nie ma innych środków do życia prócz pensyi 60 franków na miesiąc, którą pobiera od rządu francuskiego w charakterze emigrantki. Ostatniemi czasy pensja ta miała być podwojoną.

Potężny śmiech wstrząsa całym Londynem z powodu, iż w „Pall Mall Gazette," dzienniku na żołdzie rosyjskim, pojawiło się pismo metropolity petersburskiego, wzywające Anglików do składek na prawosławną misję w Japonji i na budowę cerkwi w Jokahamie. Anglicy są bardzo dobroczynni i chętnie dają pieniądze na cele chrześciańskie, ale żeby mieli dawać na cele prawosławne, to się nie może pomieścić w głowie John Bulla. Obok śmiechu wywołała ta propozycja oburzenie tak silne, że „Standard" odezwał się w te słowa: „Byłoby właściwiej, żeby Japończycy wysłali misję do cywilizowania i umoralniania chłopów rosyjskich. Lud caratu nie żyje, ale wegetuje w okropnej nędzy, w upodleniu, w przesądach bałwochwalczych i zwierzęcem barbarzyństwie; jest ciemny jak bydło; duchowieństwo jego — to największy wróg cywilizacyi; niewykształcone i oddane pijaństwu, stoi pod każdym względem niżej od bonzów japońskich. Sam Petersburg należy do miast najbardziej zdemoralizowanych na całej kuli ziemskiej. Zresztą czem jest prawosławie? Wiemy, że to rządowa religja w Rosyi, lecz naprawdę, któż ją wyznaje? Inteligencja niema wiary i prawosławie uważa tylko za czynnik polityczny; stan średni — cały w odszczepieństwie starowierczem, a prosty lud albo potajemnie chwali swoich bożków i obojętnie [illegible] kopułki prawosławnej cerkwi, albo [illegible] upokarzające jarzmo rządowej religii [illegible]worzył mnóstwo sekt. Myśleć o nawróceniu na prawosławie oświeconych Japończyków, to dawać dowody bzika....." Z podobną prawdą o Rosyi i o jej prawosławiu, nie zdarzyło się dotąd spotkać w żadnym zagranicznym dzienniku.

Kule niklowe. Repetjerki, które otrzymać ma armja angielska są tak małego kalibru, że kule z ołowiu nie mogą być do nich użyte i z tego względu okazało się potrzebnem wyszukanie innego materjału na pociski. W fabryce broni w Enfield odbyto temi dniami próby z kulami miedzianemi i niklowemi i okazało się, że kule niklowe odniosły zwycięztwo, są one bowiem lżejsze i silniej przebijają kości. Do doświadczeń służył szkielet koński. Prawdopodobnie więc kule niklowe, pomimo, iż są tez porówna na droższe używać się będą w przyszłości zamiast kul ołowianych.

Małpa wirtuozem. Pewien profesor w Kentucky, w Ameryce północnej, posiada małpę, którą postanowił nauczyć grać na fortepianie. Doprowadził też naukę daleko. Jego wychowanka gra sama na cztery ręce, a do tego przewraca sobie nuty — ogonem.

Teatr, Literatura i Sztuka.

Nowe pismo. Z dniem 1 Stycznia r. b. rozpoczął wychodzić „Kwartalnik" organ stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie.

Wojsko polskie z 1831 r. Pod tym tytułem wyszło w Poznaniu, nakładem p. K. Kozłowskiego popularne dzieło, ozdobione 10 drzeworytami podług wzorów artysty Wł. Motty'ego. Cena stosunkowo do ogromnych kosztów nakładu bardzo nizka i przystępna nawet dla mniej zamożnych, gdyż egzemplarz kartonowy kosztuje 80 ct. Do rycin, podających kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni, dodany jest tekst objaśniający, który zawiera: „Krótki pogląd na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do roku 1815." „Wybuch powstania" 29 listopada 1830 r. Treściwy rys działań wojskowych z 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. Pieśni i wiersze, odnoszące się do powstania 1831 r. O mundurach wojsk polskich z 1831 r. Książkę p. Kozłowskiego polecamy gorąco; powinna ona znajdować się nie tylko w każdym polskim domu, ale w każdej chacie, daje bowiem dokładny obraz jednej z najszczytniejszych chwil naszej przeszłości.

Liczba pism prowincjonalnych umniejszy się w r. 1889; przestanie bowiem wychodzić „Tygodnik rzeszowski, który przeżywszy lat cztery, dla braku — jak sam powiada — moralnego i materjalnego poparcia, przestał wychodzić z końcem roku 1888.

Encyklopedja handlowa. Redakcja warszawsk. „Gazety handlowej" przy współudziale „Gaz. losowań" podejmuje z Nowym Rokiem wydawnictwo „Encyklopedyi handlowej." Dzieło to istotnie wielce pożądane, wychodzić będzie zeszytami. Pierwsza edycja, mniejsza od obecnej, ukończoną została w r. 1881.

P. Alfons Rylski dokonał przekładu 2 utworów Sienkiewicza: „Komedja z pomyłek" i „Czyja wina" na język powszechny t z. „volapük" i wydał u Mayera w Lipsku, jako trzeci tomik przekładów volapükowych z różnych języków.

Wirtuozki polki, siostry Wanda i Jadwiga Bulewskie, zawitały w tych dniach do Sofji, aby dać kilka koncertów. Bałgarska publiczność przyjęła ich nadzwyczaj sympatycznie. Półurzędowa „Swoboda" wyrażając się pochlebnie o talencie artystek, zachęca jak najgoręcej bułgarską publiczność do zebrania się na koncertach, jakich tam oddawna nie bywało. Nawet sam książe Ferdynand zajął się sprawą występów [illegible], ułatwiając im wyszukanie odpowiedniej sali. Oprócz tego obiecał przyjąć je u siebie na audyencyi.

Nowości teatralne. W warszawskim teatrze Wielkim odbywają się próby z konkursowego utworu pani Ulanowskiej i A. Szczepańskiego p. t: „Na Ojcowiznie," do którego muzykę napisał Noskowski. W teatrze Rozmaitości przedstawiono komedję Abrahamowicza i Przybylskiego p. t: „Propinacja," osnutą na stosunkach galicyjskich. W tymże teatrze przyjęto na repertuar komedję Gawalewicza p. t: „Guzik." We Lwowie wystawiono obrazek dramatyczny Przybylskiege p. t: „Mój mały," który następnie wydrukowała „Gazeta Nar."

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa na nadzwyczajnem posiedzeniu z 31 z. m. obradowała nad sprawą wykupna prowinacji, a po bardzo ożywionej i długiej rozprawie uchwaliła jednomyślnie wnieść do Sejmu petycję, w której Izba oświadczy się przecie przeniesieniu propinacji na kraj, oraz przeciw dodatkowi krajowemu do podatku od spirytusu, oraz wskaże Sejmowi ustawę węgierską, jako stosunkowo najodpowiedniejszy sposób załatwienia sprawy.

[Z PAM]IĘTNIKA MALARZA.

przez

Henryka Sienkiewicza,

(urywek.)

II.

[illegible] szczególne po[illegible]nszowania. [illegible]tuk [illegible] gruntu, a słod[illegible] [illegible]wi: [illegible]em [illegible] genjusz [illegible] nazywał [illegible]ga so[illegible] [illegible]ł ko[illegible] [illegible]y da[illegible] [illegible] mogę [illegible]ie na [illegible] sły[illegible]

przedtem depeszy, nim panna do ciebie napisała?

Oj! malwa! jakbym pałką w głowę dostał. Z jednej strony widnokręg mi rozjaśnia, z drugiej djablo ściemnia. Po Susłowskich można się wszystkiego spodziewać, ale żeby Kazik był zdolny do takiego wyrachowania!

Bardzo jest jednak prawdopodobne, że rano na wodach przeczytali depeszę i zaraz mnie wezwano.

W pierwszej chwili chcę lecieć do Susłowskich i stanąć im do oczu.

Ale nie mogę opuścić kompanji... Nadchodzi przytem Ostrzyński, elegancki, zimny, pewny siebie, urękawiczniony jak zwykle. Spryt od niego bije jak łuną, bo to wyga kuty na cztery nogi.

Od progu już poczyna machać protekcyonalnie laską i mówi:

— Winszuję mistrzu, i ja winszuję.

To „ja" wymawia z przyciskiem, jak gdyby powinszowanie od niego znaczyło więcej niż jakiekolwiek inne.

Być może zresztą, że tak jest...

— Coś ty nazmyślał! — wołam — jak mnie tu widzisz, tak dopiero z „Latawca" dowiedziałem się o wszystkiem.

— Cóż mnie to może obchodzić? — powiada Ostrzyński.

— O wystawieniu obrazu nic także nie mówiłem.

— Ale teraz mówisz — powiada z flegmą Ostrzyński.

— I on matki niema i matka jego nie zasła[illegible] — woła Wojtek Michalak.

— Mało mnie to obchodzi, — powtarza z godnością Ostrzyński, zdejmując drugą rękawiczkę.

— Ale depesza prawdziwa?

— Prawdziwa.

Zapewnienie to uspakaja mnie zupełnie. Przez wdzięczność nalewam mu ponczu. On przytyka usta do brzegu szklanki, wypija łyk, a następnie mówi:

— Naprzód twoje zdrowie, a drugi haust wypiję [illegible]sz za czyje?... winszuję ci podwójnie.

— Zkąd wiesz?

Ostrzyński rusza ramionami.

— Bo przecie Susłowski był dziś przed ósmą w redakcyi.

Swiatecki poczyna coś mruczeć o ludziach podłych w ogólności, ja nie mogę dłużej wytrzymać i porywam za kapelusz. Ostrzyński wychodzi ze mną, ale zostawiam go po drodze i po paru minutach dzwonię po raz drugi do Susłowskich. Otwiera mi znów Kazia, rodziców niema w domu.

— Kazik! — mówię surowo — wiedziałaś o depeszy?

— Wiedziałam — odpowiada spokojnie.

— A, Kazik!

— Cóż chcesz mój drogi. Rodzicom się nie dziwię. Przecie oni muszą mieć jakiś powód rozsądny, dla którego zgadzają się na ciebie.

— Ale ty Kaziu?

— A ja skorzystałam z pierwszej sposobności.. czy to mi masz za złe Władku?

W oczach mi się rozjaśnia i zdaje mi się, że Kazia ma zupełną słuszność. Właściwie mówiąc, czegom ja tu przyleciał jak waryat? Tymczasem Kazik zbliża się i opiera główkę o moje ramię; ja obejmuję ją wpół, ona przechyla mi przez ramię twarzyczkę, zamyka oczy, wysuwa swój różowy dzióbek i szepce:

— Nie, nie Władku!... nie teraz... po ślubie... proszę cię!

Wskutek tej prośby przyciskam ustami jej dzióbek i pozostajemy tak, póki nam proces oddychania pozwala. Oczy Kazi robią się omdlałe... Wreszcie zasłania je i mówi:

— A takem cię prosiła, żeby nie...

Wymówka i spojrzenie z pod ręki rozczulają mnie do tego stopnia, że całuję ją po raz drugi. Gdy się kogoś kocha, ma się naturalnie większą ochotę całować go, niż naprzykład bić... A ja kocham Kazię bez miary i pamięci, za życia do śmierci, i po śmierci Ona, albo żadna, i basta!

Kazia wyraża zdyszanym głosem obawę, że stracę dla niej szacunek. Najdroższe stworzenie! jakie [illegible] głupstwa plecie! Uspakajam ją, jak mogę i po[illegible] [illegible]mówić rozsądnie.

Staje między nami umowa, iż jeśli państwo Susłowscy będą udawali, że o depeszy dowiedzieli się później, to nie dam im poznać, że wiem jak rzeczy stoją... poczem żegnam Kazika, obiecawszy jej, że przyjdę wieczór.

Jakoż muszę lecieć do kancelaryi Tow. zach. Sztuk pięknych; przez nią najłatwiej mi będzie porozumieć się z sekretaryatem Salonu.

III.

Posyłam depeszę z oświadczeniem, że zgadzam się na cenę barona Hirsza, ale że przedtem postanawiam wystawić obraz w Warszawie etc.

Na wysłanie depeszy, oraz na inne potrzeby pożyczam pieniędzy w zarządzie. Dają mi bez wahania. Wszystko idzie jak po maśle...

W „Latawcu" i „Biegunie" wychodzą moje biografje, w których zresztą niema słowa prawdy, ale jak mówi Ostrzyński: „coż to mnie może obchodzić? „Otrzymałem także wezwanie od dwóch ilustracyj. Chcą pomieścić moje portrety i reprodukcye mego obrazu. Dobrze!

Monety będzie jak wody.

IV.

W tydzień później odbieram zadatek od barona Hirsza.

Całość będzie wypłacona, kiedy nabywca wejdzie w posiadanie płótna, tymczasem bank handlowy pali mi na stół pięć tysięcy franków w samych ludwikach. Jak żyję nie widziałem tyle pieniędzy. Wracam obładowany jak muł...

W pracowni zebranie. Rozrzucam moje ludwiki po podłodze, a że nigdy dotad nie tarzałem się w złocie, więc poczynam się tarzać w złocie. Po mnie tarza się Swiatecki. Nadchodzi gospodarz i myśli, że dostałem pomieszania zmysłów... Bawimy się kannibalsko!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

XXXIII ciągnienie losów m. Krakowa. Na odbytem w d. 2 stycznia r. b. ciągnieniu losów pożyczki premjowej m. Krakowa, wygrały następujące numera; 25000 złr. wygrał nr. 59.732; 2000 złr. wygrał nr. 24.039, po 600 złr. wygrały Nra 2.355, 29.005, 59 984 61.156 i 65 874. Po 30 złr. wygrały Nra: 374, 670, 796, 839, 845, 894, 1135, 1233, 1904, 2222, 2632, 2680, 2745, 2950, 3212, 3669, 3854, 4000, 4255, 4326, 4762, 4878, 5526, 5597, 6515, 6750, 6868, 7038, 7812, 8019, 8429, 9417, 9693, 10076, 10733, 11303, 11659, 11680, 12077, 12371, 12493, 12873, 12983, 13004, 13031, 13081, 13173, 13655, 13690, 13913, 14261, 14641, 14761, 15020, 15245, 15318, 15539, 15578, 15634, 16564, 16907, 17546, 17652, 17751, 18622, 18678, 18691, 18931, 19228, 19252, 19812, 19885' 19891, 20671, 20976, 21260, 21373, 21660, 22247, 22337, 22372, 23332, 23383, 23477, 24209, 24340, 24415, 25022, 25031, 25172, 25196, 25756, 26023, 26248, 26461, 26498, 26728, 27081, 27165, 27388, 27536, 27769, 28071, 28602, 28819. 28873, 28984, 29555, 29639, 29762, 29798, 30021, 30026, 30028, 30057, 30265, 30321, 30574, 30625, 30742, 30763, 30896, 32327, 32642, 32659, 32728, 33120, 33225, 33244, 33314, 33460, 33647, 33657, 34153, 34313, 34611, 34778, 35306, 35469, 35548, 35701, 35752, 37008, 37352, 37463, 37623, 38013, 38724, 38939, 39069, 39070. 39103, 39200, 39241, 39259, 40993, 41034, 41200, 41510, 41820, 41854, 42105, 42306, 42544, 42634, 42783, 43081. 43260, 43420, 44437, 43466, 43770, 43825, 44197, 44264, 44656, 44808, 45854, 46528, 46626, 46796, 47027, 47067, 47087, 47162, 47187, 47360, 47668, 47750, 47847, 48014, 48125, 48515, 48703, 48937, 49133, 49299, 49666, 49780, 49800, 50208, 51097, 51116, 51479, 51532, 52070, 52301, 52522, 52575, 52921, 52963, 52974, 53224, 53507, 53778. 54401, 55515, 55545, 55578, 55591, 55688, 55746, 56267, 57247, 57561, 57812, 58075, 58112, 58302, 58738, 58969, 59033, 59506, 59598, 60509, 60520, 60633, 60854. 60969, 61025, 61244, 61776, 61810, 62054, 62055, 62288, 62509, 62806, 62845, 63199, 64323, 64476, 64616, 64917, 65082, 65172, 65727, 65754, 65870, 65995, 66199. 66458, 66574, 66630, 66995, 67125, 67179, 67727, 68374, 68384, 68861, 68938, 69275, 69549, 69979, 70061, 70408, 71052, 71058, 71277. 71305, 71543, 72364, 72990, 73067, 73203, 73209, 73310, 73831, 73944, 74002, 74408, 74623.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej.

Nowe źródła nafty ukazały się w Klimakówce i w sąsiednim Iwoniczu. Wobec wyczerpywania się nafty w Słobodzie rungurskiej i zupełnego jej wyczerpania w Borysławiu, ziemia sanocka otwiera dziś wydatne pole pracy dla naszego przemysłu naftowego, a niesłychanie obfite źródła ropy w Wietrznem stały się obecnie pierwszorzędną kopalnią nafty.

Sanki parowe. Inżynier szwedzki, Skerstroem, wynalazł sposób poruszania sanek parą. Wynalazca odbył już kilka prób, które podobno pomyślnie wypadły. Ma on zamiar parowcami swojego wynalazku stałe urządzać wycieczki.

Kit na szpary w podłodze. Szpary pomiędzy deskami u podłogi na śpichrzach itd. i dziury po nad ścianami są ogólnem siedliskiem i bezpiecznem schronieniem najrozmaitszego robactwa. Należy przeto uważać na to, by je czemśkolwiek szczelnie i trwale zasmarować. Można to uskutecznić asfaltem lub wreszcie zwyczajnym kitem szklarskim, ale najprostszym a najtrwalszym środkiem w tej mierze okazał się s e r (zwyczajny twaróg) i w a p n o. Bierze się na taki kit 5 części tworogu i 1 część wapna gaszonego sproszkowanego i razem w zwyczajnym moździerzu dobrze wyrabia. Masa ta twardnieje z czasem i kamienieje po prostu, a wpływom wilgoci bynajmniej nie podlega.

Srodek na odmrożone grzebienie u kur. Najlepszym środkiem jest posmarowanie grzebienia odmrożonego po kilka razy gliceryną. Na wsi jednak, gdzie często nie ma jej w domu, a do miasta dosyć daleko, również skutecznym środkiem jest wziąć kawałek słoniny, osadzić na widelcu i trzymać nad zapaloną drzazgą, która powinna być dobrze smolna. Drzazgę tę wraz ze słoniną trzymać trzeba nad talerzem, aby zarówno na niego ściekać mogła tłustość ze słoniny, jak i żywica z drzazgi. Skoro trochę nasiąknie, należy obiedwie substancje dobrze palcami wymięszać i wyrobić na maść i nią grzebienie nadmarznięte smarować. Im prędzej środek ten po odmrożeniu zostanie zastosowany, tem będzie skuteczniejszy.

Przegląd polityczny.

Przewidywane przesilenie ministerjalne w Serbji, mimo zaprzeczeń wiedeńskich półurzędowych dzienników nastąpiło wczoraj. Telegramy doniosły, że prezes gabinetu, Christicz i minister spraw zewnętrznych Mijatowic, podali się do dymisyi, a dalej, że utworzonym ma zostać gabinet koalicyjny, do którego wszakże Risticz nie wstąpi. Jako prezesa przyszłego gabinetu wymieniają Tauszanowicza, który przewodniczył Wielkiej Skupczynie. Jest on osobistością nader wybitną z partyi radykalnej; w r. 1883 był jednym z przywódców powstania w Zajcarze i wówczas został na śmierć skazany, a następnie karę tę zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Pozostawał w cytadeli belgradzkiej, zakuty w kajdany aż do r. 1886, w którym król go ułaskawił.

Tradycyjne mowy noworoczne, oczekiwane zazwyczaj przez świat polityczny, wygłoszone zostały w tym roku przez króla Humberta, króla belgijskiego, prezydenta Carnota i prezesa węgierskiego gabinetu, Tiszę. Wszyscy oni mniej więcej zgodnie oświadczyli, iż mają nadzieję, że w tym roku powiedzie się zachować błogosławieństwo pokoju, aby narody bez żadnych przeszkód oddawać się mogły pracy około swego rozwoju. Zapewnienia te jednakże przyjęto po części z niedowierzaniem, a to ze względu na zbrojenie się mocarstw, a głównie przygotowania wojenne Rosyi i Francyi. Na uwagę zasługuje w tej mierze głos półurzędowego „Fremdenblattu", który poświęca artykuł wstępny wygłoszonym mowom i tak kończy: „Jeżeli mocarstwa mimo błysków pokojowych nie zaprzestaną uzbrojeń, które od pewnego czasu ze szkodą swoich finansów prowadzą, wypadnie trzymać się dowiedzionego pewnika, że najpogodniejszy poranek nie wyklucza burzy, zwłaszcza, że Europie nie zbywa na nierozwiązanych kwestyach politycznych, z których wyłonić się może jedna lub druga groźna chmurka, sprowadzająca nieszczęście."

W Berlinie, ogólną zwróciło uwagę, iż dla złożenia cesarzowi Wilhelmowi życzeń noworocznych przybyli bądź członkowie, bądź specjalni przedstawiciele wszystkich dworów niemieckich. Zauważono także, że ambasador rosyjski w Berlinie, hrabia Paweł Szuwałów, nie ukazał się na dworze w dzień Nowego Roku, tłomacząc nieobecność swoją chorobą dzieci na szkarlatynę.

Według londyńskiego „Standarda" trzej panujący środkowo-europejskiej ligi pokojowej zamienili się na Nowy Rok listami, w których obok serdecznych życzeń wyrazili głębokie przekonanie w możliwość utrzymania pokoju. Cesarz Franciszek Józef w liście do Ces. Wilhelma miał się wyrazić z zupełnem zadowoleniem o teraźniejszej sytuacyi międzynarodowej, i ze stanu jej wysnuł podobno ufność, że w r. 1889 pokój nie będzie zakłócony.

Sledztwo w sprawie katastrofy pod Borkami, jak donosi wiedeńska „Presse," ma być podjęte na nowo, ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, iż nihiliści spowodowali katastrofę. Londyński „Standard" potwierdza tę wiadomość i donosi, że sprawcami katastrofy byli wydaleni ze służby urzędnicy kolejowi, pozostający w spisku z nihilistami, Aresztowano już wiele osób. „Pester Lloyd" otrzymuje list z Paryża w przedmiocie subskrypcyi na pożyczkę rossyjską. — Według treści listu kapitaliści francuzcy, angielscy, belgijscy i holenderscy subskrybowali zaledwie ⅓ część, co równa się zupełnemu fiascu. Wszelkie dotychczasowe wiadomości o niesłychanem powodzeniu i kilkakrotnem pokryciu pożyczki są kłamliwe. Niepowodzenie to tem dotkliwsze jest dla Rosyi, że właściwie pożyczka ta miała być tylko przedwstępną do zaciągnięcia innych, aż do wysokości **d w ó c h m i l j a r d ó w**. Rząd rosyjski przekonał się, że pomimo panującej mody we Francyi entuzjazmowania się dla wszystkiego co rosyjskie, francuzi nie mają ochoty zostać bankierami Rosyi.

Wielką uwagę zwrócił na siebie wiec katolików belgijskich, który odbył się w Liége, w dzień Nowego Roku, a to z powodu wygłoszenia na nim mów, obrażających Włochy i króla Humberta. Przewodniczył wiecowi ks. biskup Liége, Doutreloux i wielu deputowanych, oraz urzędników państwowych wzięło w nim udział. Głównym mówcą był profesor uniwersytetu Kurth, który oświadczył, że jedność Włoch dokonała się przez spisek, bunt, mordy i oszustwo. Armję włoską nazwał Kurth bandą rozbójników itp. Jak telegrafują do „W. All. Z." poseł włoski w Brukselli Dellacroce, poczynił już przedstawienia rządowi belgijskiemu z powodu owego wiecu, a prasa belgijska wyraża obawy, aby nie sprowadził on nieporozumień pomiędzy Belgją a Włochami.

W ostatnich czasach na nowo zaczęły obiegać pogłoski o zbliżeniu się rosyjsko-tureckiem. Oznaką tego ma być pogodzenie się wielkiego wezyra Kiamila-baszy z Jussufem-Rizą-baszą oraz zaniechanie przez Rosję presyi, wywieranej na rząd sułtański, co do wypłacenia odszkodowania wojennego.

Ostatnie wiadomości.

Rada państwa zbierze się 23 lub 24 stycznia i przedewszystkiem zajmie się ustawą o domach składowych, poczem w pierwszych dniach lutego rozpoczną się obrady nad budżetem. Niezwłocznie po załatwieniu budżetu nastąpią wielkie ferje parlamentarne, które w roku bieżącym przypadną o wiele rychlej niż zazwyczaj.

›Kreuz Ztg.‹ zwraca uwagę na świeże doniesienia dzienników rosyjskich o militarnych zarządzeniach Rosyi, a mianowicie na doniesienie ›Mosk. Wied.‹ o zamówieniu wielkiej liczby namiotów dla armji z dostawą w krótkim odstępie czasu, co wskazuje, że zamierzonem jest w dalszym ciągu gromadzenie sił wojskowych.

O wypadkach na wybrzeżu wschodnio-afrykańskiem donoszą z Londynu co następuje: ›Wszyscy kupcy angielscy opuścili Dar-Es-Salam z powodu postanowionego napadu szczepów nadbrzeżnych. Wiele mienia utracili; wielu powstańców zostało zabitych. Wzdłuż granicy wybrzeża niemieckiego uczuwać się daje wielki brak żywności. Położenie w Bagamogyo i Dar-Es Salam z każdym dniem staje się okropniejsze i wymaga ustawicznej obecności dwóch okrętów wojennych, na czem wiele cierpi blokada. Przybyła do Dar-Es-Salam karawana z kością słoniową, sprzedać nie mogła towaru, gdyż przerażeni kupcy indyjscy nie chcą nic nabywać.‹

„Gaz. N." donosi: „Posiedzenie komisji propinacyjnej odbędzie się we środę 9 stycznia 1889 o godzinie 5 po południu w V. sali komisyjnej. Wskutek narad prezesów komisyj sejmowych na wczorajszem posiedzeniu u marszałka krajowego, postanowiono w bieżącej sesji sejmowej, oprócz sprawy propinacyjnej, zająć się głównie projektem ustawy służbowej i ustawy o pisarzach gminnych. Dowiadujemy się, że uchwalona na ostatniej sesji sejmowej ustawa o organizacji miejskiej nie otrzymała sankcji. Ponieważ jednak powody, dla których sankcji odmówiono, są małej wagi, sprawa ta będzie mogła być jeszcze w ciągu b. sesji ponownie być załatwioną".

Własne Telegramy Kurjera.

Petersburg 6 stycznia. (pocztą do granicy). Cenzura zakazała dziennikom omawiać projekt Tołstoja ›o ziemstwach‹, rozpatrywany obecnie przez radę państwa. — Ani słowa prawdy nie mają wiadomości, podane przez francuzkie dzienniki, jakoby rząd rozpatrywał projekt zniesienia ukazu zabraniającego przechodzenia z prawosławia na inne wyznanie. — W budżet wojenny wstawiono nową pozycję 10,800 rubli na płacę dla 2 generałów, zastępców głównodowodzącego w okręgach: kijowskim i wileńskim.

Petersburg 6 stycznia. (pocztą do granicy). Carowa nie zgodziła się na zalecenie lekarzy udania się na trzymiesięczną kurację do Krymu. Ponieważ jednak zmiana klimatu zarówno dla carowej jak i dla cara okazuje się coraz niezbędniejszą, para cesarska w najkrótszym czasie przedsięweźmie podróż do Krymu na kilka tygodni.

Berlin 6 stycznia. R a d c a t a j n y G e f f c k e n z o s t a ł w y p u s z c z o n y n a w o l n o ś ć i p r o c e s p r z e c i w k o n i e m u u m o r z o n o.

Warszawa 6 stycznia „Słowo" zaprzecza pogłoskom o upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Rząd nie nosi się wcale z podobnym zamiarem.

Nowy-Jork 6 stycznia. Straszne trzęsienie ziemi zaszło w rzeczypospolitej Costarica. W mieście Alaguela utraciło życie 80 osób, a setki odniosło poranienia. Kościoły i mnóztwo budynków w gruzach.

Paryż 6 stycznia. Jako kandydatów na krzesło prezesa Izby deputowanych, przy wyborach przypadających we wtorek, wymieniają Clemenceau i Andrieux. Sądzą że Clemenceau pozyska większość, ponieważ już przy ostatnich wyborach otrzymał równą liczbę głosów, jak umiarkowany Meline i tylko los roztrzygnął wybór na korzyść tego ostatniego. Obiegają pogłoski, że bezzwłocznie po otwarciu nowej sesyi Izb nastąpią zmiany w gabinecie z zatrzymaniem jednak Floqueta jako prezesa, lub też wybuchnie zupełne przesilenie ministeryalne.

Budapeszt 6 stycznia. Podług nadeszłych tutaj wiadomości król Milan przyjmie dymisję Christicza. Poseł rossyjski w Belgradzie, Persiani, gorliwie agituje za powrotem eksmetropolity Michała.

Hamburg 6 stycznia. Do Altony przybył silny oddział żołnierzy marynarki z oficerami, aby wsiąść na okręt odpływający do Afryki.

Wiedeń 6 grudnia. W zdrowiu ministrowej Dunajewskiej zaszło wczoraj po południu nieznaczne polepszenie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz.

HUMORYSTYKA POLITYCZNA

(oryginalna i tłomaczona).

Kości pomorskiego żołnierza.

Przez długie czasy spokój mi dawano
I tylko czasem do jakiejś wielkości
Musiałem biegać na paradę rano.
Względy te były dla mych „znanych" kości.

Stałem pod bronią, nie bojąc się wcale
By mnie dotknęły wojny okropności,
Bo pan mój, kanclerz, przyrzekał wspaniale
Swoją opiekę dla pomorskich kości.

Aż naraz z głębi jakiejś tam Afryki
Bieży wieść pełna smutku i żałości,
Że pod równikiem jakiś murzyn dziki
Obgryzł na obiad moich braci kości.

Cóż więc dziwnego, że się mocno trwożę?
Bo choć me kości takiej są wartości
Wypadnie pewno powlec się za morze,
Ażeby dziki poznał smak mych kości. (Floh).

Stanley bez końca.

Ustawicznie do tej pory donoszono o śmierci Stanleya; teraz dla odmiany dzień za dniem piszą, że Stanley żyje, (Hum. Bl.)

Wybory w Serbji.

Wybory w Serbji wypadły fatalnie,
Bo nie liberalnie
Ale radykalnie,
Więc znowu Milan jakie głupstwo palnie.
(Bombe).

Na czem się zakończy.

Salisbury powiedział: „Europa ma już 12 miljonów bagnetów, na czemże się zakończy?

Naturalnie, na 24 miljonach bagnetów, jeżeli nie na większej liczbie! (Jour. p. rire).

Na stopie pokojowej.

Jeżeli człowiek najzupełniej zdrowy
Długo nie może stać na jednej stopie,
To i na słynnej stopie pokojowej
Nie będzie danem długo stać Europie. (Floh).

Nowy i stary świat.

Z nowego świata wieść chyża dobiega,
Którą udzielam tak damom jak panom,
Że Zjednoczonym Ameryki Stanom
Znów świeży kłopot dolega.
Kłopot to straszny, którego świat stary
Nigdy nie dozna w tym i przyszłym wieku,
Oto rząd Stanów (zadrżyj wszelki człeku!)
Nie wie co robić z dolary...
Kasy są pełne — rząd pada ze znoju,
Myśląc, co zdziałać dla ich wypróżnienia....
Jedyna rada: bez zastanowienia
Wstąpić do l i g i p o k o j u. (Triboulet).

Polityka angielska.

— Rzeczą jest konieczną, abyśmy wspólnie z Niemcami poskromili arabów.

— Słusznie! ale ta operacya kosztować nas będzie niesłychanie.

— Z pozoru, w rzeczywistości koszta blokady powrócą nam się przez dostarczanie prowjantu, amunicyi i broni arabom.

(Bombe).

Szarada.

P i e r w s z e — kiedy mówi dziecię,
Powiadają, że jest grzeczne;
Lecz kto widzi to w balecie,
Ma pokusy niebezpieczne.

P i e r w s z e z d r u g i e m — rzeczy z drzewa...
Dziś ich bać się nikt nie będzie,
Chociaż niegdyś, (wieść opiewa), —
Straszne było z nich narzędzie.

D r u g i e z t r z e c i e m, — chrzestne imię,
Dosyć w świecie pospolite,
Tylko zdarza się, że w Rzymie
Majestatem jest okryte.

D r u g i e z s z ó s t e m — Romy wzorem
Bywa też i w naszych czasach,
Aby z męztwem i ferworem
W krwawych nieraz ledz zapasach.

T r z e c i e s a m o — słówko małe,
Które w tem się streszcza całe,
Że ty i ja, t u e t e g o,
Nic nie mamy z nim wspólnego...
Bardziej zaś to bije w oczy,
Gdy przed t r z e c i e m c z w a r t e s k o c z y.....
P i e r w s z e z c z w a r t e m, p i ą t e m, s z ó s t e m
Każdy medyk tego słucha,
A kto ją studjuje z gustem,
Zna zboczenia ciała, ducha.
P i ą t e z c z w a r t e m, — cyfr gromada,
Z których się zabawa składa...
W s z y s t k o szczątki w całość splata.
By z nich mieć — genezę świata.
Lu... Ko..

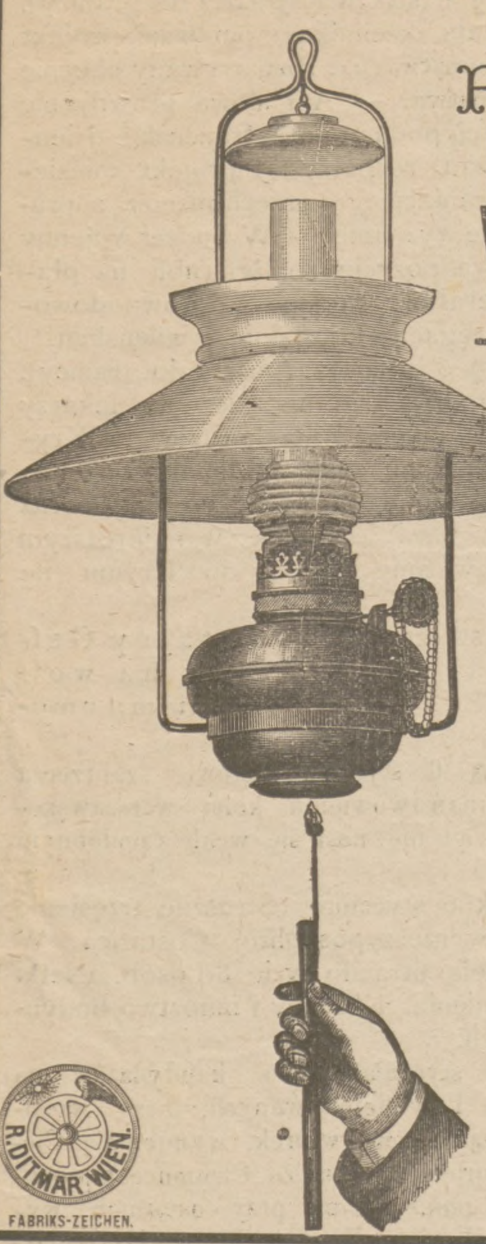
Znaczenie poprzedniej zagadki: potop.

Z prenumeratorów odgadł pierwszy: p. J. Szklarczyk z Krakowa, p. Leon Gołębiowski ze Zbyszyc, poczta Tegoborze, Eugieniusz Koziański z Krakowa.

Z nieprenumeratorów odgadli: Wawrzyniec Leśniak z Brzezińca i Władysław Schram, uczeń szkoły realnej z Krakowa.

Pierwszy z prenumeratorów, który nadeszle dobre rozwiązanie niniejszej szarady otrzyma w nagrodę powieść w 2 tomach M. J o k a y a p. t. „Biała dama." Osobna nagroda dla Krakowa, osobna dla prowincji.

R. DITMAR c. k. uprzywilejowana Fabryka Lamp we WIEDNIU.



R. DITMARA

c. k. uprzywilejowana patentem w r. 1888

Wiedeńska lampa błyskawiczna 30'''

(Blitz-Lampe)

daje płomień **kulisty, rażąco biały** i przewyższa wszystkie inne lampy błyskawiczne, belgijskie itd.

z powodu swej nadzwyczajnej siły światła 105 świec

dowiedzionej wymiarami photometrycznymi pp.

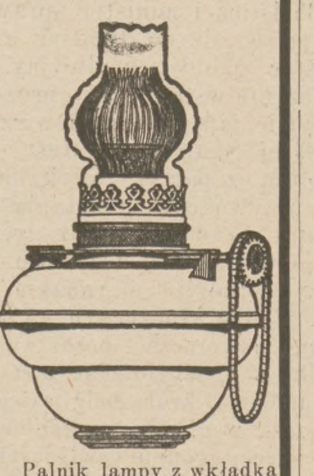
Dr. Leonh. Webera, c. k. profesora c. k. Uniwersytetu w Wrocławiu
Dr. Rudolfa Benedikt'a, docenta ck. wyż. szkoły techn. w Wiedniu
a nie opartej na dobrowolnych przypuszczeniach.

R. DITMARA c. k. uprz. lampę błyskawiczną 30'''

zapala, reguluje i gasi się z dołu

Konstrukcya jej jest możliwie najprostszą manipulacya z nią łatwą, napełniona naftą świeci przez 10 godzin.

Jest tańszą od wszystkich lamp podobnej konstrukcyi z krajowych i zagranicznych fabryk.



Palnik lampy z wkładką

R. Ditmara ck. uprz. brennery meteorowe (Meteor-Brenner) z płomieniem kulistym

191 16—20

w wielkościach	15'''	20'''	25'''	30'''	35'''	45'''
o sile światła	28,	45,	65,	76,	120,	157 świec

nabyć można na odpowiednio wielkich

stołowych. wiszących, ściennych lampach, latarniach i t. d. z przeróżnemi ozdobami i po wszelkich cenach.

Lampy Ditmara ma na składzie każdy renomowany handel lampami.

R. DITMAR WIEN. FABRIKS-ZEICHEN.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY
WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO
w hotelu Europejskim przy ulicy Lubicz pod l. 5.

239, 8—?

Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych wykonuje fotografie we wszystkich formatach jakoto: Wizytowych, Gabinetowych, Buduarowych, Makartowskich Rojal, Minio, Grupy zbiorowe i składane.

Reprodukcje i zdjęcia z obrazów olejnych, rysunków, planów. Fotografie emaliowane, kolorowane olejno itd. — Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie

Polecając Szanownej P. T Publiczności nowy mój Zakład dołożyłem wszelkich starań aby zasłużyć sobie na łaskawe Jej względy.

---

100 biletów wizytowych 100
od 30 ct. i wyżej

nabyć można w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

HANDEL
korzenny norymbergski i artykułów religijnych pod firmą

H. KRETSCHMER

249, 3-? istniejący

od lat 12 przy ul. Szewskiej przeniesiony został na ulicę Mikołajską L. 8 dom Wgo Dr. Śliwińskiego,

poleca swój dobrze zaopatrzony magazyn w towary korzenne

i norymbergskie oraz skład artykułów religijnych łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła prawdziwe tureckie nadeszły świeże. 249 8-?

Ceny umiarkowane.

WODA NATURALNA
ze zdroju GIZELI
(z Woryczowa)

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza. 167 17-38

Cena ½ litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach.

Poszukuje się wspólnika

do bardzo intratnego interesu galanteryjnego drobiazgowego z gotówką 3.000 złr.

Listy pod adresą Nadzieja poste restante Stryj.

274. 1—5



Tylko na krótki czas przybyła do Krakowa na ulicę Ditlowską!

WIELKA MENAŻERYA HISZPAŃSKA
E. MONTENEGRO

która w rzeczywistości jest w Europie największą i rzadsze okazy zwierząt posiada niż niejeden ogród zoologiczny. Menażerya ta posiada **100 dzikich zwierząt** ze wszystkich części świata, które przewożone są 25 wagonami. Cała menażerya razem z namiotem nieprzemakającym i dobrze ogrzanym a mieszczącym przeszło 2.000 osób reprezentuje wartość ogólną 300.000 Złr.

DZIŚ I CODZIENNIE WIELKIE

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE.

Codziennie o godz. 4 po południu i o 7 wieczorem wielkie przedstawienia tresury zwierząt połączone z karmieniem dzikich zwierząt.

Przedstawienie tresury zwierząt

wykonuje **pięciu najsławniejszych tegoczesnych poskromicieli zwierząt**. Najniebezpieczniejsze drapieżne zwierzęta, afrykańskie lwy, pięciu królewskich tygrysów, familia niedźwiedzi północnych i hijeny są przez nich z niesłychaną zręcznością i odwagą poskramiane!

Menażerya otwartą jest od godziny 10 rano do późnego wieczora.

Ceny miejsc: I miejsce 60 ct., II. miejsce 40 ct., III. miejsce 20 ct. Wojskowi od feldfebla niżej i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę.

3—4

Z największym szacunkiem
Edward Montenegro
właściciel menażeryi z Hiszpanii.

DROGUERYA
czyli
PIERWSZY SKŁAD APTECZNY
Jakóba Wiśniewskiego

W Krakowie przy ulicy Stradom l. 7.

Świeża krowianka.

Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstrakt słodowy przeciw wszelkim słabościom piersiowym słoik 70 ct. Syrop malinowy 1 Kilo 70 ct. Pain Expeller i wszelkie wyroby F. Ad. Richtera po cenach fabr. Wódka franc. w najlepszym gat. przeciw reumatyzmowi, bolowi głowy, wzmocnieniu włosów i t.d. 70 ct. Sól żołądkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żołądkowym. — Malaga z żelazem przeciw bledniey, niedokrewności i osłabieniu, flaszka 1 złr. 50, ct. Malaga z chiną i żelazem do otrzyskania tuszy i sił, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct. — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienie tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze składników roślinnych, po jednorazowem użyciu nadaje siwym popielatym włosom piękny, ciemny, trwały, niezmieniający się kolor 1 złr. 50 ct. Krem twarzowy (Gesichts-pomade), słynny środek do twarzy wydelikatnienia i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej alabastrowej białości twarzy 80 ct. Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaliczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białość 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybowi w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct. Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 161, 6—?

Pośrednictwy także w dzierżawie kupnie i sprzedaży aptek jakoteż udzielania kondycyi.

Świeża krowianka.

OTWARCIE INTERESU.
MOEDLINGSKA FABRYKA OBUWIA

znana z dobroci i taniości wyrobów otworzyła:

FILIĘ
przy ulicy Grodzkiej l. 34.

i uprasza o liczne odwiedziny 265, 4—?

ALFRED FRÄNKEL.

M. Beyer i Spółka

158 22—?

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Serya I. po złr. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych.
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
½ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serya III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuskich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75.

1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskiego kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
½ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu.
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych, oraz wyrobów trykotowych. Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera.** Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Do dworu Brzączowice p. DROGINIA
potrzeba

1). Rutynowanego **furmana**, umiejącego ujeżdżać młode konie pod wierzch i do zaprzęgu i powozić czwórką i parą — jeżeli żonaty a bezdzietny a żona umie dobrze gotować ma pierwszeństwo, pensya 5 złr miesięcznie, wikt, pranie, ubranie etc.

2). **Kucharki** dobrej, pensya 5 złr. i reszta.

3). **Szafarki** czyli **klucznicy** doświadczonej pensya 7 złr. i 10%

Ludzie trzeźwi i sumienni, służący długie lata w jednym miejscu będą uwzględnieni.

Odpisy świadectw **nie oryginały** należy nadesłać pod adresem:

Obszar dworski Brzączowice p. Droginia oraz podać wysokość żądanej sumy.

272, 1—3

Cud nad Cudami!

Każdy może sam wykonać swój **portret** w naturalnej wielkości i malować wiernie z natury. **Fotoliniograf**, do powiększania lub zmniejszania **fotografji, obrazów** itd. jest niezbędnym dla rysowników, malarzy, inżynierów, uczni, a dla prywatnych ze względu na poboczny zarobek etc.

Rozsylam za nadesłaniem **1 złr. 30 ct.** a z dodatkiem 30 ct. bez kosztów przesyłki lub za pobraniem.

L. Müller, Wiedeń, Währing, Schulgasse 10.

273, 1—6

NIESŁYCHANĄ UWAGĘ!

zwracają we wszystkich częściach świata produkujący się w cyrkach i teatrach **Błyskawiczni rysownicy—artyści!** Powszechny podziw wzbudzająca umiejętność przenoszenia na papier w dwóch sekundach różnych postaci ludzi, zwierząt itp. polega na aparacie całkiem prostym, dowcipnie urządzonym, przy pomocy którego każdy może tak samo rysować.

Rozsyłam te aparaty za przesyłką **1 złr. 30 ct**, a z dodatkiem 30 ct. bez kosztów przesyłki, lub za pobraniem.

L. Müller, Wiedeń, Währing, Schulgasse 10.

273, 1—6

Pierwsza Mleczarnia

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

otwiera z dniem 1 stycznia 1889 r.

sprzedaż nabiału
z dóbr Grodkowice

W NOWO URZĄDZONYM LOKALU
przy ul. Brackiej L. 5.

Kawa wiejska, herbata, mleko grzane itd.

Przy cenach umiarkowanych jest jak największa gwarancya, że nabiał **z jednych** dóbr pochodzący, będzie jednakowy, czysty i zdrowy.

Na zamówienie mleko specyalne dla dzieci i mleko kwaśne kłócone, dla chorych. 3—3

Perły humoru polskiego
trzy tomy wielkie sprzedaje księgarnia
K. Bartoszewicza
w Krakowie po zniżonej cenie 2 złr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)